

Apel do polskich adwokatów o obronę polskiego stanu posiadania

W dniu 28 listopada r. b. na Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Krakowie zaszły wypadki, które nie mogą pozostać bez echa ze strony adwokatów polskiej.

Gdy przedstawiciel adwokatów Polaków z Kielc przystąpił w sposób rzeczowy i spokojny do uzasadniania wniosku, by Rada Adwokacka w spisie adwokatów wprowadziła rubrykę, dotyczącą ich wyznania i narodowości, wywołano do burzy protestów ze strony adwokatów-żydów. Pod adresem mówcy padły obelżywe wyrzuty, a w przemówieniu jednego z adwokatów-żydów wymieniony wniosek został nazwany prowokacją.

Słowa następnego mówcy, który chciał odezwać adwokatów Polaków z Kielc, podnoszący, że samorząd adwokacki w Krakowie został całkowicie opanowany przez żydów i wywołując do uznania zasady, że w Polsce za adwokatów powinni rozdzielić Polacy, żydzi zagłuszyli krzykiem i hałasem. Pod adresem Polaków padły ze strony żydów okrzyki: „Chulligan!”, „Policzcie ilu was jest!”, „Wyciągniecie się!”, „Precz stąd!”, „Ściągnąć ich” i t. p.

W tym stanie rzeczy grono adwokatów Polaków uznało za konieczne opuścić zebranie, wezwane do tego przez jednego z kolegów Polaków.

W obliczu powyższych faktów, będących jaskrawą ilustracją anormalnych stosunków w adwokatstwie, w której ilość żydów nie tylko wielokrotnie przekracza odsetek ludności żydowskiej w Państwie, lecz, jak w Izbach Krakowskiej i Lwowskiej, sprawia, że Polacy znajdują się w niekorzystnej sytuacji, skutkiem czego skład władz samorządu adwokackiego zależy całkowicie od woli adwokatów-żydów.

Walne Zgromadzenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, solidaryzując się z wystąpieniem adwokatów Polaków z Kielc w obronie polskości samorządu adwokackiego, w myśl zasady, że gospodarzami w Polsce muszą być Polacy, i wyrażając uznanie kolegom z Kielc oraz wszystkim adwokatom Polakom członkom Izby Krakowskiej, którzy poparli ich inicjatywę

stwierdza:

1) że zapewnienie Polakom decydującego stanowiska w adwokatstwie Rzeczypospolitej Polskiej jest koniecznością państwową;

2) że w imię tej konieczności nastąpić powinno skoordynowanie i ze-

spolenie działalności wszystkich adwokatów Polaków;

3) że akcja ta wymaga poparcia przez całe społeczeństwo polskie;

4) że usiłowania powyższe dać mogą zamierzony wynik jedynie przy jednoczesnej zdecydowanej akcji ze strony Państwa;

5) że nastąpić powinno: natych-

miastowe zatamowanie dalszego dopływu żydów do adwokatstwu, tudzież ograniczenie dla nich dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

Narodowe Zrzeszenie Adwokatów wzywa wszystkie ugrupowania adwokackie polskie do poparcia zajętego przezeń stanowiska.

„Niespodzianka świąteczna” Z.O.M.-u

Warszawa tonie w błocie Zółwie tempo przy sprzątaniu śniegu

Dawno już Warszawa nie toniła w tak obfitym śniegu jak w ciągu ostatnich dni. Od czasu pamiętnego zawirusu śnieżnego w maju ub. roku mieliśmy pierwszą, prawdziwą śnieżycę — a choć to jeszcze nie święta, Warszawa była „zawirusa” co się zowie: grubość warstwy śnieżnej wynosiła w niedzielę około 12 cm.

Zwały białutkiego śniegu powłaly z radością dzieci, spragnione sanny i zapaleni narciarze, używający rozkoszy zimowych sportów na Bielanach, czy w Choszczówce. Ale mieszkańcy samej stolicy, skazani na wędrowkę do biur, szkół i fabryk znaleźli się, dzięki niezrozumiałej i karygodnej niedbałości Zakładu Oczyszczania Miasta w bardzo przykrej sytuacji.

Mokry śnieg na ulicach Warszawy zamieniał się momentalnie w kałużę gęstą, lepką błotną. Na chodnikach potworzyły się, udeptane nogami przechodniów, śliskie wały i pagórki, niby w Abisynji... Po jezdniach, wzdłuż chodników płynęły szeroko rzeszotkami brudne wody, tworząc kałuże głębokie, nie do przebrnięcia.

Warszawa wyglądała, jak prowincjonalne miasteczko, gdzie nikt śniegu nie sprząta i wszyscy czekają cierpliwie aż śnieg sam się roztopi. Ludzie, obciążeni świątecznymi paczkami, brnęli po kostki w kałużach i przewracali się, potykając o „nierówności terenowe” na głównych ulicach — zamiast przedświątecznego ożywienia widniała na twarzach zmęczenie, słyhać było wciąż narzekania: gdzie my jesteśmy? W Warszawie czy w Papińsku? Dlaczego nie widać samochodów, uprzątniętych śnieg, ani zamiataczy śniegu z łopatami?

Na przystankach tramwajowych gromadziły się masy ludzi w daremnym oczekiwaniu na tramwaj. Na przedmieściach śnieg utworzył na torach tramwajowych zatory, tak że wozy niektórych linii kursowały z ogromnym opóźnieniem i nieregularnością, lub wogóle utknęły. Na Bielicach mieszkańcy zostali odcięci od miasta na kilka godzin, nie pomyślano nawet o puszczaniu jakiegos dodatkowego autobusu, by przewieźć oczekujących do centrum. Z Czerniakowa oczekiwano na oślawiona

dwójkę po pół godziny, wreszcie przychodziła tak dokładnie obwiestoną pasażerami, że mowy nie było o zdobyciu miejsca. Tymczasem w drugą stronę, jak na złość szło np. osiem wozów tej linii jeden za drugim! Na moście Poniatowskiego kilka wozów utknęło, gdyż koła wagonów obracały się w mieważu na ośnieżonych szynach.

Zatamowania ruchu tramwajowego powodowały skolei zatamowania wszelkiego ruchu kołowego: na ulicach tworzyły się długie korekory taksówek, platform

Urlopy świąteczne w Zarządzie Miejskim

Prezydent Miast upoważnił Dyrektorów Wydziałów Administracyjnych i Przedsiębiorstw Miejskich do udzielania pięciodniowych (wliczając w to święta) urlopów świątecznych w okresie od dnia 23 grudnia 1935 r. do dnia 6 stycznia 1936 r.

Z urlopów świątecznych korzystać będzie możliwie największa ilość pracowników, z tem wszakże, iż tok pracy zostanie na należytych poziomie.

Zwolnienia nie będą wliczane do urlopów wypoczynkowych, ani do okolicznościowych.

O wyplenienie handlu anonimowego

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do rządu z pismem, w którym wskazuje na konieczność ostrzejszej kontroli na targach, zwłaszcza w okolicach Warszawy, dla wyplenienia handlu anonimowego.

Wobec tego, że zgodnie z przepisami prawa przemysłowego, na targi każdy może uczęszczać oraz sprzedawać i kupować towary, na leżące do kategorii przedmiotów dozwolonego na targach obrotu, kupcy z sąsiednich miejscowości, a nawet osoby, nie będące zawodowymi kupcami, sprowadzając większej ilości pewnych towarów,

często koleją za listem przewozowym na okaziciela i sprzedają je na targach. W rezultacie nie tylko konkurują oni z miejscowym kupiectwem, będąc w lepszych warunkach, gdyż nie opłacają żadnych podatków z tego tytułu, lecz narażają je na straty również w inny sposób.

Mianowicie urząd skarbowy obliczając sumę rocznych obrotów w danej miejscowości, wlicza do niej obroty towarami, sprowadzonymi za listami przewozowymi na okaziciela i dokonywa repartycji tej sumy między miejscowe kupiectwo, jak naprz. w Otwocku.

Sąd konkursowy na meble mieszkalne

W Izbie Rzemieślniczej w Warszawie odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na meble. Konkurs zainicjowany został przez Związek Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej wspólnie z Kołem Wytwórców Drzewnych prz. Związku Rzemieślników Chrześcijańskich. Na konkurs nadeszło 10 prac. Przyznano trzy nagrody.

Pierwszej nagrody nie przyznano, sąd bowiem uznał, że nadesłane prace nie rozwiązały należycie zagadnienia. Drugą nagrodę otrzymał p. Tadeusz Knot z War-

szawy, student Akademii Sztuk Pięknych za projekt urządzenia taniego mieszkania dla dwóch osób z drzewa sosnowego. Trzeciej nagrody również nie przyznano. Natomiast przyznano dwie czwarte nagrody: W Krasnowolskiem i J. Polnińskiemu, pierwszemu za pracę pod tytułem „Prze prowadzamy się w pudełkach”, drugiemu za projekt mebli o charakterze więcej luksusowym. Ponieważ prace te nie wyczerpują programu zakreślonego przez konkurs, przewidziane jest ogłoszenie nowego konkursu w początkach przyszłego roku.

Budowa skoczni narciarskiej na Bielanach

W Związku Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli 19 towarzyszów przyjaciół poszczególnych dzielnic w sprawie ożywienia akcji wychowania fizycznego oraz pobudzenia zamiłowania młodzieży do sportów. Na konferencji tej stwierdzono, że liczba boisk w Warszawie jest wysoka, niedostateczna, a na przedmieściach boisk prawie niema wcale. Uchwalono opracować wspólnie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i miejskim ośrodkiem W. F. plan urządzenia sieci boisk sportowych na przedmieściach. Poza tem przyjęto jednogłośnie wniosek delegata przyjaciół Marymontu p. R. Czarneckiego w sprawie urządzenia skoczni narciarskiej w łasku Bielańskim.

Związek Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy zwoła jeszcze w

tydniu roku specjalną komisję przy udziale P. U. W. F. i miejskiego ośrodka W. F. w celu wykonania jeszcze w tym roku niewielkich potrzebnych robót. Chodzi o wyprostowanie już istniejącej naturalnej trasy skoczni, która byłaby oddana do użytku jeszcze w tym roku, po wybudowaniu prowizorycznej poczekalni.

O tydzień ciszy w Warszawie

W piśmie wystosowanym do Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawy komisja dla zwalczania hałasu zaznacza między innemi, że w związku z zagadnieniem zmniejszenia hałasu, powołanym przez ruch uliczny, komisja jest zdania, iż byłoby wskazane zorganizowanie w Warszawie, pod czas następnego tygodnia nauki

Pasterki

Uroczyste nabożeństwa, zwane Pasterkami, odprawiane będą w następującym porządku:

We wtorek dn. 24 b. m. o godz. 22 i pół w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym św. Jana. Nabożeństwo rozpocznie się odśpiewaniem jutrzni, poczem o godz. 24 odprowadzona będzie wielka Msza-pasterka.

Tegoż dnia o godz. 23, w kościołach: Opieki św. Józefa Ob-

lubięca (po-Karmelickim), św. Franciszka Serafickiego (oo. Franciszkanów), św. Jacka (po-Dominikańskim), p. p. Wirytek św. Ducha (po-Paulińskim), św. Krzyża, św. Trójcy (po-Trinitariskim), Narodzenia N. M. P. (na Lesznie), św. Florjana, M. B. Loretańskiej (na Pradze) i p. p. Sakramentek (Nowe Miasto 2).

O godz. 23 i pół w kaplicach: im. Rodziny Marji (Żelazna 97), w zakładzie dla nieuleczalnych (6 Sierpnia 32), św. Kazimierza (Tamka 35), Warsz. Tow. Dobroczynności (Krak. Przedm. 62) i w kościele św. Stanisława Kostki (Żolibórz).

O godz. 24 w kościołach: Najświętszej M. P. (Przyrynek 2), po-Bonifraterskim (Bonifraterska 12), Zbawiciela, Bazylice Serca Jezusowego (na Michałowie), Błogosławiecia (na Kamionku), Garnizonowym (ul. Długa), M. B. Częstochowskiej (ul. Łazienkowska), p. p. Kanoniczek (pl. Teatralny), Najświętszej Rodziny (ks. Siemka), św. Józefa (Powązkowska 90), Aniołów Stróżów, o. o. Redemptorystów (ul. Karolkowa) i św. Kazimierza o. o. Zmartwychstańców (ul. Chelmska), Serca Marji (Grochów 1) Chrystusa Króla (Tykocińska 23).

W pierwszy dzień świąt t. j. w środę 25 b. m., o godz. 5 w kościołach: św. Aleksandra i św. Antoniego (po-Reformackim), o godz. 6 w kościołach: W. W. Świąt (pl. Grzybowskiej), św. Piotra i Pawła (na Koszykach), św. Karola Boromeusza (ul. Chłodna), Przemienienia Pańskiego (po-Kapucyńskim), św. Karola Boromeusza (na Powązkach) i św. Augustyna (ul. Dzielna).

O godz. 7 w kościołach: Najświętszej M. P. Łaskawej (po-Jezuickim), św. Marcina (po-Augustańskim), św. Anny (po-Bernardynskim), św. Michała Archanioła (Mokotów), św. Stanisława (ul. Bema), św. Wojciecha (ul. Wolska), św. Wawrzyńca (na cmentarzu na Woli), Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (na Ochocie), M. B. Różańcowej (Nowe Bródno), Zmartwychstań Pańskiego (Targówek), św. Jadwigi (Pelcowizna), św. Antoniego Padewskiego (Czerniaków), im. Jezusa (ul. Moniuszki), św. Jerzego (Cytadela) i św. Wincentego a Paulo (Bródno, cmentarz).

Mniej sandaczy sowieckich na świątecznym rynku

Przedświąteczny rynek rybny odznaczał się w tym roku stosunkowo niewielką podażą ryb śniegowej, jak również znacznym zmniejszeniem dostaw sandaczy sowieckich. Podczas gdy w roku ubiegłym ilość dostarczonych na okres świątecznych sandaczy sowieckich wyniosła 180.000 kg., w roku bieżącym dostarczono około 80 tysięcy kg.

Na rynku przeważa wobec tego ryba krajowa, zwłaszcza karpie, sprzedawane w detalu po 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 90 gr. w sztukach drobniejszych, podczas gdy sztuki

grubsze są sprzedawane po 1 zł. 80 gr. do 2 zł. za 1 kg. Ogólna ilość dostarczonych na rynek karp krajowych obliczają na 200.000 kg.

Szczupaków dostarczono na rynek mało ze względu na to, że święta tegoroczne wypadły w okresie, kiedy lód nie ustąpił się jeszcze na tyle, aby rybacy mogli odbyć po nim połowy, a stan powierzchni wód uniemożliwia za rzucanie sieci. Szczupaki w detalu sprzedawane są po 2 zł. 80 gr. do 3 zł. za 1 kg.

Strefa sanitarna Otwocka

W związku z opracowaniem projektu zabudowy Otwocka, opracowany również został zasięg strefy sanitarnej Otwocka, która ciągnie się wzdłuż rzeki Świder, od południa wzdłuż Wisły, od wschodu wzdłuż granicy powiatu (wraz ze starym Otwockiem) i od północy wzdłuż szosy lubelskiej.

Strefa ta, zatwierdzona przez warszawski urząd wojewódzki,

ma wielkie znaczenie, gdyż wprawdzie ingerencja Otwocka do sposobu zabudowania wszystkich otoczeń nią objętych.

Umożliwienie już teraz nadzoru nad sposobem zabudowania najbliższych okolic Otwocka, zapobiegnie niewłaściwemu zabudowaniu tych osiedli, które grawitują już teraz do Otwocka, a w przyszłości będą niewątpliwie do niego włączone.

Awantura na dancingu

Dyrektor sali ranny w rękę

Na sali jednego ze znanych dancingów warszawskich doszło

ub. nocy do awantury pomiędzy Józefem R. a Włodzimierzem P. W pewnym momencie Włodzimierz P. wydobyl rewolwer i zamierzał wystrzelić do Józefa R. Awantura zaalarmowała dyrektora sali p. Radziejewskiego, który schwycił ręką lufę rewolweru. W tym momencie padł strzał, wskutek czego Radziejewski otrzymał ranę dłoni.

Po krótkich wysiłkach obydwu awanturników uspokojono, oddając ich w ręce policji. Policja spisała protokół, zamierzając pociągnąć obydwóch do odpowiedzialności karnej.

Nogi zdradziły złodzieja podczas okradania wozu z prowiantów

W nocy z 10 września 1935 r. p. Rac wioził zakupione w Warszawie prowianty do siebie do domu. Ponieważ furmanka była przeciążona, sam szedł kilka metrów z boku. Kiedy w pewnej chwili zdecydował się wsiąść na furę i zbliżył się do niej, zobaczył że spod plandeki wystają nogi. Schwycił za nie i okazało się, że amatorem prowiantów p. Raca był niejaki Kazimierz Witecki. Na pomoc złodziejowi przyszedł jego towarzysz p. Jan Sierakowski. Udało się im po poturbowaniu p. Raca zbiec.

W kilka dni później Rac rozpoznął obydwo. W czasie konfron-

tacji jednak zaprzeczył, ażeby oni byli osobnikami, którzy swego czasu napadli na niego. Po konfrontacji oświadczył w poljeji, że bał się oświadczyć, że ich poznaje, gdyż kochanka Witeckiego groziła mu „polowaniem kości”.

W dniu wczorajszym Witecki i jego pomocnik Sierakowski stanęli przed sądem oskarżeni o udział w napadzie. Po wysłuchaniu obrońcy adw. Grabowca, sąd uznając, że wina została całkowicie udowodniona skazał Witeckiego na jeden rok i 6 miesięcy więzienia, a Sierakowskiego na jeden rok więzienia.

Z miasta

LEPSZE POŻYWIENIE W SZPITALACH.

Dorocznym zwyczajem wszyscy pensjonariusze zakładów szpitalnych i opiekunowie otrzymają obfitsze pożywienie w ciągu trzech dni świątecznych.

SPRZEDAŻ RYB.

Wobec zwiększonej sprzedaży ryb, władze sanitarne baczą specjalnie na targowiskach na to, aby nie dopuścić do sprzedaży

J. E. Prymas Hlond przemówi przez radio

W wigilię o godz. 20.15 przemówienie wigilijne do Polaków w całym świecie wygłosi przez mikrofon Jego Eminencja Prymas Polski, Kardynał Dr. August Hlond.